VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW KONTROLI PAŃSTWOWEJ (NR 77)**

z dnia 29 sierpnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 77)

29 sierpnia 2013 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych:

– rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 1625) w zakresie:

1) części 07 – Najwyższa Izba Kontroli,
a) dochody i wydatki z zał. 1 i 2;
2) części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy,
a) dochody i wydatki z zał. 1 i 2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Misiąg** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Monika Błaszczak** naczelnik wydziału w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Bożena Kłos** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam państwa posłów, witam naszych gości: panią Iwonę Hickiewicz, głównego inspektora pracy, oraz pana Wojciecha Misiąga, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, wraz ze współpracownikami.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowane dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013, druk nr 1625, w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli oraz części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy. Drugi punkt posiedzenia – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu. Proszę pana Wojciecha Misiąga, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji na temat części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli. Proszę bardzo.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Misiąg:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ przy nowelizacji budżetu obowiązuje taki sam tryb jak przy uchwalaniu ustawy budżetowej, nowelizacja, która jest rozpatrywana w Sejmie, w części dotyczącej Najwyższej Izby Kontroli ma taki kształt, jaki Najwyższa Izba Kontroli decyzją Kolegium zaproponowała.

Zgłaszamy zmniejszenie budżetu o 521 tys. zł. Skąd taka dokładna kwota? Otóż stąd, że są to dokładnie trzy zadania inwestycyjne, które miały być realizowane w końcowej części roku, na tyle zostały wycenione, i tych zadań w tym roku po prostu nie zrealizujemy. Nie wynika to z przekonania, że doszliśmy do wniosku, iż są one niepotrzebne, uznaliśmy natomiast, że Najwyższa Izba Kontroli może działać jeszcze bez ich realizacji. Pan dyrektor Chodkiewicz, pani dyrektor Brzezińska, którzy są ze mną obecni, mogą udzielić szczegółowych informacji na ten temat.

Chciałem też przypomnieć (już któryś raz muszę to przypominać, ale zdaje się, że warto), że co najmniej od pięciu lat budżet Najwyższej Izby Kontroli regularnie traci

realną wartość. Z roku na roku realna wartość jest coraz mniejsza i – jak wskazuje na to fakt, że budżet zawsze jest wykonywany w stu procentach i nigdy nasze wydatki nie były kwestionowane – można stąd wysnuć wniosek, że jest planowany bez rezerw. Stąd też ta stosunkowo niewielka, jak się wydaje, kwota 521 tys. zł jest naprawdę wszystkim, co możemy w tej chwili bez dużej szkody z naszego budżetu wyciąć.

Po ośmiu miesiącach, a właściwie po ośmiu miesiącach bez trzech dni, mamy wykonane 65 proc. budżetu, co oznacza, że idziemy dokładnie zgodnie z rytmem czasu. Przypomnę jeszcze, że ogromną część naszego budżetu, przeważającą część, stanowią wynagrodzenia, które są wydatkami totalnie sztywnymi i tam nie ma żadnych możliwości, żadnych ruchów. I w istocie rzeczy to przesunięcie na później (będziemy próbowali zmieścić to w kolejnym roku) zadań inwestycyjnych było jedyną możliwością odpowiedzi na apel o pewne cięcia w wydatkach, do którego zresztą, jak już zresztą wiemy, nie wszystkie części budżetowe się zastosowały.

W związku z tym wnoszę o pozytywną opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w sprawie naszego projektu zmian w ustawie budżetowej na 2013 rok.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O przedstawienie koreferatu poproszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Prosiłbym jeszcze, aby przed zabraniem głosu przeze mnie, pan dyrektor uszczegółowił, o jakie zadania chodzi.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie dyrektorze, proszę.

Dyrektor generalny NIK Marek Chodkiewicz:

Pierwsze zadanie to remont mieszkania służbowego, co odłożyliśmy po prostu. Drugie zadanie to modernizacja nadzoru kamer w ośrodku wypoczynkowym – uznaliśmy, że to zadanie też możemy odłożyć na lepsze czasy. I trzecie to ekspertyza dotycząca przejścia z Novella na Micrsoft, ponieważ mamy kłopoty, to jest – niestety – taki niszowy system i z Novellem mamy kłopoty, zwłaszcza jeżeli chcemy szyfrować dane itd. Mamy z tym pewne problemy, odłożyliśmy to na rok przyszły. Mam nadzieję, że w przyszłorocznym budżecie znajdziemy na to pieniądze, bo to nie są wielkie sumy. Te trzy zadania odłożyliśmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

A więc w tej sytuacji mamy jakby dwa aspekty. Pierwszy to taki, że – istotnie – ta kwota, w skali Najwyższej Izby Kontroli i w skali potrzeb budżetu państwa jest kwotą drobną. Ociera się to – przepraszam, może użyję nazbyt drastycznego słowa – o pewną niepoważną sytuację. Wygląda to na jakąś zrzutkę czy coś w tym rodzaju. Ja w ogóle jestem przeciwnikiem tego, by w czasie roku budżetowego wycinać inwestycje, bo jakiś proces tych inwestycji jest długotrwały, od przetargu przez zakupy, wybór produktu i jego realizację. Chociaż przyznaję – na pewno to, co pan prezes i pan dyrektor mówią, nie zawali budżetu NIK ani jej zadań – to jednak sytuacja, w moim odczuciu, jest niepoważna.

Drugim aspektem jest oczywiście kontekst tego, co dzisiaj mamy, tzn. tego cięcia, bo w wystąpieniu pana prezesa w pierwszym zdaniu jest napisane wyraźnie: „W związku z pismem Ministra Finansów", wiemy, o co chodzi. Z lipca czyli z połowy wakacji, to cięcie, to ograniczenie budżetowe pochodzi. Czyli że, jak rozumiem, jest zrzutka wszystkich instytucji, większych, mniejszych, bogatszych i biedniejszych na tę pomyłkę, w tym jest i Najwyższa Izba Kontroli, bo dziwne by było, gdyby Najwyższa Izba Kontroli się nie pojawiła. Tylko, że sytuacja naprawdę jest niepoważna – 500 tys. zł. Mówimy o kil-

kudziesięciu miliardach i absorbujemy parlament, poszczególne komisje, poszczególne instytucje przychodzą i grosik po grosiku zbierają. Całość nie wygląda zbyt poważnie.

Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę aspekt potrzeb budżetowych państwa i korekty budżetowej, która wynikła z pomyłki pana ministra finansów, o czym mówiliśmy już wiosną a okres wakacyjny to potwierdził, chciałbym przypomnieć słowa z dnia wczorajszego pana ministra finansów, pana ministra Jacka Rostowskiego, który powiedział bardzo wyraźnie, że tenże spadek wpływów budżetu państwa jest wynikiem zaniku inwestycji publicznych. Po prostu pan minister wyraźnie powiedział, że podatek VAT nie wpływa, ponieważ mamy do czynienia z załamaniem się inwestycji publicznych. To w ogóle bardzo dziwne, dlaczego te inwestycje publiczne się załamały, bo do tej pory słyszeliśmy o rozbudowie infrastruktury, o różnych sukcesach w budowie – „Polska w budowie", w budowie tej infrastruktury. Jeżeli więc taki jest powód spadku dochodów, że nastąpiło załamanie się inwestycji publicznych, to parlament powinien się nad tym pochylić a nie wzywać tu, do nas, do komisji, instytucję po instytucji i każdej z nich obcinać to milion, to dwa, to trzy, bo to jest – moim zdaniem – sytuacja niepoważna.

I dlatego ja, oczywiście zdając sobie sprawę z większości komisyjnej, występuję o negatywne zaopiniowanie tej propozycji i pozostawienie budżetu Najwyższej Izby Kontroli w dotychczasowym kształcie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, proponuję, żebyśmy omówili również zmianę w budżecie Państwowej Inspekcji Pracy a potem przejdziemy do zajęcia stanowiska przez Komisję. W związku z tym poproszę panią minister Iwonę Hickiewicz o przedstawienie informacji w sprawie zmian w budżecie. Proszę bardzo.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, w związku z pismem ministra finansów my również dokonaliśmy analizy wydatków, które są zaplanowane na bieżący rok. Pozwolę sobie przypomnieć, że zgodnie z opiniami, które są formułowane w stosunku do naszych budżetów, także budżetu na rok 2013, wydatki, jakie Państwowa Inspekcja Pracy planuje, są przewidywane w sposób oszczędny i racjonalny. W związku z tym analiza, której dokonaliśmy, pozwoliła na wygenerowanie globalnie kwoty 3 mln 133 tys. zł, jeśli chodzi natomiast o oszczędności jako takie, jest to kwota 700 tys. zł, składają się bowiem na kwotę globalną przede wszystkim 2 mln 433 tys. zł, które zadeklarowaliśmy jako składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy za grudzień. Opłaty te mogą być dokonane do 5 stycznia następnego roku, w związku z czym możemy tę płatność przesunąć na 2014 rok i to zadeklarowaliśmy.

Jeśli chodzi o 700 tys. oszczędności, *de facto* oszczędności, które zaproponowaliśmy – to, co możemy zaproponować, to 200 tys. zł z tytułu usług remontowych i to jest związane z analizą remontów, które przeprowadzane są zarówno w siedzibach okręgowych inspektoratów pracy, jak i w oddziałach. Kwotę 200 tys. zł możemy zadeklarować jako kwotę, którą możemy w tym roku zaoszczędzić. Jeśli chodzi o kolejne 200 tys. zł, usługi szkoleniowe w związku z przetargiem na nowy system finansowo-księgowy, zaplanowaliśmy szkolenia kadry w tym zakresie i część szkoleń możemy również przerzucić na przyszły rok i stąd ta kwota 200 tys. zł byłaby w tym roku do oddania. Także 200 tys. zł zaproponowaliśmy jako oszczędność na opłatach za administrowanie i czynsze za budynki, lokale oraz pomieszczenia garażowe, szczególnie w związku z pozyskaniem z zasobów Skarbu Państwa od czerwca br. siedziby dla oddziału w Krośnie, wcześniej była wynajmowana i ponosiliśmy pełne koszty najmu czyli czynsze i pozostałe opłaty – oszczędności 200 tys. zł.

Przewidzieliśmy też oszczędności z różnych opłat i składek w kwocie 100 tys. zł, szczególnie w związku z nowym podejściem do terminów ubezpieczeń samochodów. Chcemy sprowadzić terminy ubezpieczenia, czyli wykup polis i ujednolicić daty tych polis na okres 12 miesięcy, tak aby w skali całej Państwowej Inspekcji Pracy terminy ubezpieczeń rozpoczynały się 1 stycznia 2014 roku. Ta kalkulacja pozwoliła na wygenerowanie kwoty 100 tys. zł.

Globalnie – tak, jak powiedziałam – jest to 3 mln 133 tys. zł, kwota, którą możemy w tym roku zaoszczędzić jako inspekcja pracy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę posła Jarosława Piętę o przedstawienie koreferatu.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W zasadzie pani minister zreferowała tę problematykę. Ja chciałbym tylko wspomnieć, że *de facto* dwa paragrafy – 4110 i 4120, dotyczące ubezpieczenia oraz Funduszu Pracy – to jest 80 proc. tej kwoty, więc to jest najistotniejsze z tego punktu widzenia.

Biorąc pod uwagę, że Państwowa Inspekcja pracy zawsze była przez nas oceniana pozytywnie a gospodarowała w sposób oszczędny i racjonalny, wnoszę o przyjęcie propozycji i opinię pozytywną Komisji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów…? Pani przewodnicząca Piotrowska, proszę.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Chciałabym złożyć wniosek przeciwny wobec wniosku koreferenta, wniosek o pozytywne zaopiniowanie zmian w budżecie na 2013 rok w części 07, tym bardziej, że zarówno pan prezes, jak i pan dyrektor generalny Najwyższej Izby Kontroli stwierdzili, że trzy pozycje, dotyczące remontu mieszkania służbowego czy modernizacji kamer, czy tej ekspertyzy niczego takiego nie zmienią, żeby normalne funkcjonowanie Najwyższej Izby Kontroli mogło być w jakikolwiek sposób zagrożone. W sytuacjach, kiedy następuje nowelizacja budżetu, to rzeczywiście tak jest, panie pośle koreferencie, że zrzucają się wszystkie instytucje, tam, gdzie jest to możliwe, w granicach możliwości poszczególnych dysponentów.

I taką propozycję Najwyższa Izba Kontroli złożyła w sposób odpowiedzialny i, rzeczywiście, może dobrze by było, gdyby można zrealizować budżet w całości, ale w sytuacjach wyjątkowych tak się zdarza, zwłaszcza, że – przypomnę – w roku 2012 również Najwyższa Izba Kontroli akurat w tych działach inwestycyjnych nie zrealizowała w stu procentach swojego budżetu, przeniosła tylko pieniądze na inne cele. I też nic się nie zdarzyło i też, jako Komisja, nie mieliśmy do Najwyższej Izby Kontroli większych pretensji w tym temacie.

I stąd mój wniosek przeciwny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Telus się zgłasza, tak? Proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, ja oczywiście chciałbym poprzeć wniosek koreferenta, jeżeli chodzi o pana Czartoryskiego a złożyć wniosek przeciwny do wniosku pana Jarka. I uzasadnię to w ten sposób, że walczymy jako Komisja zawsze o najwyższe, najlepsze dla naszych organizacji, tak to nazwijmy – i dla NIK i dla Państwowej Inspekcji Pracy – budżety. Rozumiem, że jeżeli jest w tej chwili sytuacja taka, że premier czy wicepremier zwrócił się do tych jednostek o zmniejszenie budżetu, to jest podległość i one muszą znaleźć jakieś oszczędności (bo wiadomo: jest podległość), ale my – jako Komisja – powinniśmy przedstawić swoją opinię przeciwną. Jak bowiem będziemy wyglądać za rok, gdy znów będziemy walczyć o dobre budżety dla tych jednostek? Dlatego myślę, że dobrym sygnałem byłoby, komisyjnym… Bo wiadomo – jeszcze raz – że pani minister z Państwowej Inspekcji Pracy i prezes Najwyższej Izby Kontroli muszą, bo jest jakaś podległość. Ale my jako Komisja nie podlegamy premierowi i premier nie powinien wymuszać na nas takich zmian i my, jako Komisja, powinniśmy dać sygnał, że z takimi zmianami się nie zgadzamy.

Dlatego proszę o przemyślenie tej kwestii tak, jak proponuję.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jarosław Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Sprostowanie do wypowiedzi pana posła Telusa. Zarówno Najwyższa Izba Kontroli jak i Państwowa Inspekcja Pracy są instytucjami niezależnymi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Mariusz Witczak.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ze zdumieniem wysłuchałem przed chwilą argumentacji, że jesteśmy komisją, która stoi na straży jak najlepszego budżetu dla instytucji, z którymi współpracujemy. Panie pośle, panu się pomylił zakres przedmiotowy tej Komisji. My nie jesteśmy ani związkiem zawodowym, ani nie jesteśmy grupą wsparcia dla budżetów instytucji, z którymi współpracujemy. Gdyby polski parlament i komisje w polskim parlamencie tak pojmowały swoje misje, to byłyby wsparciem w jak najwyższych wydatkach na biurokrację dla każdego ministerstwa, dla każdego urzędu. Więc, panie pośle, proszę pana, żeby więcej tego typu argumentacji nie wypowiadać, bo to nas kompromituje. No, przepraszam, że jestem tak dosłowny w tej kwestii.

My dzisiaj natomiast stoimy w sytuacji dużych oszczędności finansowych, stoimy w sytuacji, w której nowelizujemy budżet państwa i musimy bardzo racjonalnie i bardzo oszczędnie analizować wszystkie kwestie.

Kończąc, pragnę poddać pod rozwagę wszystkich państwa parlamentarzystów pewną myśl. Albo będziemy stali na straży jak najniższych wydatków, stali na straży walki z biurokracją, bo bardzo często o tym mówicie, albo – z drugiej strony – będziemy mówili, że potrzebne są zawsze i wszędzie maksymalne budżety, tak, żeby było fajnie, żeby było dobrze tym instytucjom, z którymi współpracujemy. No, myślę, że nie tędy droga.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

No, niestety, pan poseł się myli. Komisja nie ma za zadanie stać na straży jak najmniejszych wydatków, bo Komisja do Spraw Kontroli Państwowej i parlament polski, któremu podlega Najwyższa Izba Kontroli, stoją na straży dobrego funkcjonowania instytucji, które podlegają parlamentowi. Skutecznego, dobrego funkcjonowania. I powinniśmy przede wszystkim dbać o to, żeby nie psuć tych instytucji, nie psuć pewnej zasady ciągłości wykonywania budżetu w ciągu roku, wykonania budżetu dokładnego, stąd też rokrocznie przed Komisją pan prezes staje i rozlicza się z tego budżetu. Nie jesteśmy, panie pośle, tu, w tej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, strażnikami najniższych wydatków. Oczywiście, w gradacji różnych zadań i parlament również ma – a szczególnie komisje do tego odpowiednie – racjonalizację wydatków. Ale akurat w tej Komisji odpowiadamy za merytoryczną pracę zarówno Państwowej Inspekcji Pracy, jak i Najwyższej Izby Kontroli.

Występując o negatywne zaopiniowanie, zwróciłem uwagę, że nie zgadzam się co do generalnej zasady tego, z czym mamy teraz do czynienia. Mianowicie pan minister finansów bardzo wyraźnie podkreślił, jakie są przyczyny wielomiliardowych braków w budżecie państwa, wynikających z niespływania podatków. Bardzo wyraźnie powiedział, że chodzi o miliardy, które nie wpłynęły z VAT-u, ponieważ załamały się inwestycje publiczne. Czuję się niedoinformowany, szczerze powiedziawszy, nie wiem, co o tym sądzić, bo do tej pory byliśmy systematycznie informowani przez rząd, że – co jak co, ale inwestycje publiczne idą dobrze – autostrady, infrastruktura, samorządy, również na podstawie środków unijnych. Dzisiaj dowiaduję się, że te wielkie miliardy to nie jest pomyłka pana ministra, tylko po prostu stan załamania inwestycji publicznych. I, moim zdaniem, parlament powinien pochylić się nad tym problemem, który zgłosił minister finansów, wicepremier Rostowski, a nie łatać sprawę w ten sposób, że poszczególne insty-

tucje wzywa się do parlamentu i są wzywane przez ministra finansów pismami do zrzucania się na tę trudną sytuację. To psuje te instytucje. I nie powinniśmy, co do zasady, zgadzać się na takie stawianie sprawy.

Tu, w tej Komisji, wiemy, że zarówno Najwyższa Izba Kontroli, jak też Państwowa Inspekcja Pracy nie są instytucjami, które rozbuchały swoje budżety i nie wiadomo, na co wydają. Dosyć skrupulatnie to wszystko jest liczone z roku na rok, budżet kwotowo i procentowo się nie zmienia z roku na rok, nawet pan prezes zwrócił przed chwileczką uwagę, że maleje. Nie mamy więc sytuacji, w której popełniono drastyczne błędy i teraz te instytucje mają oddawać pieniądze, nie.

Poza tym zwracam też uwagę, że i pan prezes, i pani minister powiedzieli, że przesuną coś na 1 stycznia 2014 roku, na później. I takie uzasadnianie, że „zrobimy coś później"… No, dobrze, zatrzymujemy inwestycje, czyli znowu będzie spadek podatków, zatrzymujemy inwestycje w zakupach w Ministerstwie Obrony Narodowej, ale zrobimy to później, od nowego roku. Najwyższa Izba Kontroli zrobi to później, od nowego toku, Państwowa Inspekcja zrobi to później, od nowego roku. To do niczego nie prowadzi.

Zastanówmy się naprawdę, dlaczego budżet państwa się załamuje i sięgnijmy do tego problemu a nie na zasadzie zrzutki poszczególnych instytucji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Poseł Witczak, tak?

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja tylko *ad vocem* pana posła Czartoryskiego. Ani jednym swoim zdaniem nie powiedziałem, ani nie potwierdziłem takiego zjawiska, że mamy stać na straży jak najniższych budżetów. Mówiłem tylko *à propos* tego, że nie będziemy i nie powinniśmy być lobbystami jak najwyższych budżetów, i wyraźnie tylko z tym polemizowałem. I chcę, żeby tylko w tej kwestii sprawa była sprostowana.

Co do dyskusji ekonomicznej natomiast, to – rzeczywiście – pan poseł Czartoryski ma rację. Można dyskutować i zastanawiać się nad różnymi kwestiami związanymi z wpływami do budżetu, jak zrobić, żeby były większe, jak pobudzić gospodarkę. To, oczywiście, poważna debata i musi nastąpić w parlamencie, w komisjach merytorycznych. Pewnie niekoniecznie w naszej Komisji, ale też na końcu zawsze musimy pamiętać, że jeżeli będziemy strażnikami, czy nie będziemy godzili się na cięcia w sytuacji kryzysowej, bo mówimy tutaj o sytuacji kryzysowej, mówimy o cięciach w takim właśnie, a nie innym kontekście ekonomicznym, to będziemy zwolennikami jak najwyższego deficytu budżetowego. No, bo jeżeli nie będziemy cięli, jeżeli nie zgodzimy się na pewne cięcia, to znaczy, że będziemy chcieli większego deficytu budżetowego. No, to musimy zawsze wiedzieć na końcu, jakie jest alternatywne rozwiązanie. Jaka jest alternatywa? Nie tniemy: większy deficyt. To trzeba jasno powiedzieć: „jestem zwolennikiem większego deficytu a tutaj nie tniemy". Nie 16 mld zł, tylko 20 albo 24 mld zł. I wtedy oczywiście nie ma problemu, można zachowywać w tych wszystkich miejscach budżety, w których chcemy szukać oszczędności. Koniec, kropka! To jest taki a nie inny finał ekonomiczny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, fałszywa alternatywa. Ani cięcia, ani deficyt, tylko rzetelnie przygotowany budżet i nie będzie problemów.

Pani przewodnicząca Beata Kempa, proszę bardzo. I zaraz potem pan poseł.

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, będę miała pytania, po jednym, do pani minister i pana prezesa, bo o ile stało się, jak się stało… Powiem szczerze, że jeśli nie ma dymisji ministra finansów, to nie wierzę w to, że ten sam człowiek będzie w stanie z tych oszczędności zrobić coś pożytecznego dla państwa, po prostu w to nie wierzę. I dlatego, tym bardziej martwi mnie fakt, że przecież po 31 grudnia 2013 roku nie stanie się nic takiego, tak…? Że nie będzie tak, że tych pieniędzy nagle będzie więcej.

I teraz, co zrobić w sytuacji, kiedy Główny Inspektor Pracy proponuje na skutek tego, co się dzieje, przesunąć składki z Funduszu Pracy, które są oszczędnościami wynikającymi ze składek od wynagrodzeń za grudzień 2013 roku, ale one muszą być zapłacone do 5 stycznia 2014 roku. Czy od 1. do 5. nie trzeba będzie oszczędzać? Trzeba będzie znaleźć, to są zobowiązania przechodzące. One po prostu pozostaną.

Tak że realnie, państwo posłowie, ja osobiście uważam, że nie powinniśmy się na tego typu kwestie godzić, bo prędzej czy później nas pewne zobowiązania czekają do wykonania. To jest pierwsza rzecz.

Ale interesuje mnie jeszcze jedna sprawa, bardzo ważna, mianowicie, o ile rozumiem, że gdzieś jakieś inwestycje, które są ważne, ale mają mniejszy wpływ i można jeszcze z nimi poczekać, o tyle uważam, że na jedno nie powinno być zgody w tej Komisji: na umniejszanie prestiżu państwa. A gdzie ja widzę to umniejszenie? Nawet, jeżeli byśmy mieli tam ująć 5 zł, to jest kwestia np., jeśli idzie o Najwyższą Izbę Kontroli, punkt dotyczący – mówię teraz o układzie zadaniowym, bo najlepiej obrazuje zadania, które Izba wykonuje, z punktu widzenia prestiżu i siły państwa polskiego – przygotowania i wykonania kontroli oraz upublicznienia ich wyników. To przecież wasza główna działalność. Jeżeli tu musicie ciąć, cierpi na tym, niestety, bardzo mocno prestiż państwa. A ja widziałabym w tym cieknącym budżecie tysiące innych kurków, które można by było zamknąć bez umniejszania prestiżu państwa. I to jest pierwsza rzecz.

Dlatego chcę, panie prezesie, wiedzieć, co tak naprawdę, punkt po punkcie, będziecie chcieli umniejszyć.

I podobnie, jeśli idzie o panią minister. Pani minister, tutaj mamy kwestię dotyczącą działalność nadzorczo-kontrolnej w okręgowych inspektoratach pracy. To też jest prestiż państwa.

Nie mam pretensji do szefów tych jednostek, bo musieli gdzieś oszczędności znaleźć, gdyż takie pismo przyszło, wymóg jest. Ale my, jako Komisja, powinniśmy się naprawdę temu przyjrzeć, bo to jest kolejna duża kwota, duża dla tej jednostki, ale w takich obszarach trzeba ją ciąć, gdzie znowu prestiż państwa zostaje umniejszony. Czyli tu, w tym wypadku, działalność nadzorczo-kontrolna w okręgowych inspektoratach pracy. To budzi moje wątpliwości.

I drugi punkt: czy musimy tutaj oszczędzać? To jest udzielanie wyjaśnień w zakresie prawa pracy oraz porad i informacji w zakresie przestrzegania prawa pracy. Moim zdaniem, to też bardzo ważny punkt w sytuacji, gdy jest bardzo ograniczony dostęp do prawników, w sytuacji, kiedy prawo pracy jest jednym z najtrudniejszych praw i w tym wypadku każda osoba, która chce i musi skorzystać… No ograniczenie tego dostępu poprzez ograniczenie środków – bo, ja tak to rozumiem, chyba że jest inaczej, to proszę o wyjaśnienie – to jest też bardzo niebezpieczne zjawisko. Jeśli raz na to przyzwolimy, to za każdym razem później będziemy mieli… będzie takie uzasadnienie, że można, że już raz tak się stało i będziemy na tych najważniejszych obszarach, które są fundamentem funkcjonowania obu tych instytucji, tracić jako państwo.

Bardzo bym poprosiła o to wyjaśnienie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Jeszcze udzielę głosu państwu posłom, bo były dwa zgłoszenia i potem poproszę Najwyższą Izbę Kontroli oraz Głównego Inspektora Pracy o odpowiedź na zadane pytania.

Pan poseł Pięta i pani poseł Bańkowska, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam prośbę, bo te emocje na pewnym etapie dyskusji były niepotrzebne. Do tej pory zdarzało się nam, że przede wszystkim w konsensie podejmowaliśmy decyzje. Jesteśmy w określonej sytuacji, w związku z powyższym chciałbym zwrócić uwagę, że zarówno Najwyższa Izba Kontroli, jak i Państwowa Inspekcja Pracy wystąpiły o pozytywne zaopiniowanie tych zmian, tym bardziej, że nie są to kwoty duże, jeśli chodzi o NIK – na pewno. A w zasadzie moglibyśmy skierować pytanie, czy Najwyższa Izba Kontroli może się obejść bez remontu mieszkania czy bez monitoringu

w ośrodku. … To jest oczywiste. Myślę więc, że jeśli mamy dyskutować, to proszę o wygaszenie tych emocji a sądzę, że odpowiedź już padła i nie jest konieczna po raz drugi, panie prezesie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bańkowska, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Muszę powiedzieć, że bez emocji, ale jednak chciałabym się odnieść do wypowiedzi kolegi posła z Platformy, który postawił takie oto *dictum*, że nie ma wyjścia i trzeba dokonywać cięć w budżecie. To nie jest miejsce… ale właściwie jest miejsce, aby mówić o tym, że od polityki gospodarczej rządu zależy, jakimi środkami budżet państwa dysponuje. I panie pośle, ja bym rozumiała, że jest sytuacja bez wyjścia wtedy, gdybyście zrobili wszystko, aby poprawić stan wskaźników rzeczywistych związanych z gospodarką. Chcę powiedzieć, że to jest błędne koło w moim przekonaniu, w które wpadła Platforma. Otóż 6 mld zamrożonych z Funduszu Pracy powoduje, że nie aktywizuje się 2,5 mln bezrobotnych. Tych 2,5 mln bezrobotnych to są w części ludzie, którzy biorą świadczenia dla bezrobotnych, nie płacą żadnych składek. Z tego tytułu robi się śnieżna kula, która powoduje, że do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, już zadłużonego na prawie 25 mld zł – podkreślam – dalej będziemy musieli dosypywać i w związku z tym Ministerstwo Finansów mówi: „trzeba zwiększyć fundusz rezerwy na pożyczki dla FUS-u o kolejnych 6 mld zł”.

I to jest *clou* sprawy, że jeśli nie będziemy robić nic, żeby rozruszać gospodarkę, żeby zmienić strukturę zatrudnienia, bo chcę jeszcze powiedzieć, że mamy niespełna 15 mln osób ubezpieczonych dzisiaj czyli tych, którzy płacą składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z tego niespełna 10 mln (9 mln z kawałkiem) to ludzie pracujący na podstawie umów o pracę a reszta to zatrudnieni na podstawie umów innych… I proszę sobie wyobrazić, że mamy w Polsce do czynienia z sytuacją taką, że zwiększa się liczba osób, które zarabiają krocie w ramach działalności gospodarczej i płacą taką samą składkę ubezpieczeniową jak drobny szewc czy rzemieślnik, który naprawia temu bogatemu człowiekowi buty i ten szewc nie może zarobić na składkę do ZUS-u. Czyli jest to rzecz, która powinna być przedmiotem dyskusji przy okazji takich właśnie cięć.

Naprawdę więc państwo z koalicji rządzącej macie pogląd taki, że oto powstała taka dziura w budżecie, że trzeba ją zasypać za pomocą korekt, ale inni mogą patrzeć inaczej, mieć żal do rządzących, że nic się nie robi. Bo dziś skorygujemy o te dwadzieścia parę miliardów budżet, za rok będziemy w stosunku do dzisiejszej sytuacji korygować nie o dwadzieścia parę, ale o jeszcze więcej albo będzie lepiej budżet przyjęty, czyli będą bardziej zacieśnione wydatki. I to jest podstawowy problem. Zaczynamy od tyłu. Taka korekta, która jest w tej chwili nieodzowna, żeby się wykazać, że nie mamy przekroczonych barier, to techniczna sprawa, ale problem pozostaje, bo i w ZUS-ie będzie się dziura powiększać, i w Funduszu Pracy itd. itd.

Tak, że nie ma alternatywy. Inne podejście do tego, żeby zwiększyła się pula ludzi, którzy pracują na rzecz Polski. A w tej chwili mamy bardzo dużą część obywateli, którzy żyją w niedostatku olbrzymim i nic z siebie nie dają. Nie to, że nie chcą, tylko nie mają gdzie. I od tego są rządzący, żeby wprowadzać mechanizmy, które powodują to, że będziemy mogli do bezrobotnego mówić: „jesteś niebieskim ptakiem” a nie, że obojętnie, jakie kto ma wykształcenie, cenzus naukowy, gdy go dopadnie bezrobocie, to już z niego wyjść nie może. I to jest problem, co do którego musicie zrozumieć, że nam się to, niestety, nie podoba. I dlatego mówimy, że jesteśmy przeciw, choć logika w tym momencie nakazuje, żeby te sztywne ciecia ściąć, bo rzeczywiście… Co to znaczy, że macie czyste sumienie, że inspekcja pracy skoryguje o 3 mln swój budżet, jeśli z góry zakłada, iż nie koryguje, bo już nie ma na czym oszczędzać. Jeśli bowiem inspektor zarabia 3 tys. zł, nawet nie, to na czym tu oszczędzać? Co robią? Przecież nie oszczędzają tych pieniędzy, tylko mówią: „zapłacimy w styczniu”. No, to co? Trzynaście miesięcy wpłat będziemy mieć w przyszłym roku? Nie, dwanaście. Czyli *apiat'*. I to jest to. I dlatego, kochani,

pokora wobec innych głosów niż w tym momencie, bo i tak mówimy bardzo spokojnie i merytorycznie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Piotrowska, proszę.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Chciałabym tylko powiedzieć, że nikt nie mówił tutaj, że mamy spokojne sumienia i rozmawialiśmy do tej pory merytorycznie o dwóch działach, czyli o Państwowej Inspekcji Pracy i o Najwyższej Izbie Kontroli. I, rzeczywiście, tak jest, że w tego typu sytuacjach należy dyskutować i zastanawiać się i nad przyczynami i nad tym, jak to zmienić, jak spowodować, żeby taka sytuacja nie zaistniała w przyszłości. Ale od Marszałka Sejmu mamy zadanie takie, aby zaopiniować te dwie części, czyli część Najwyższej Izby Kontroli i część Państwowej Inspekcji Pracy. A skoro i Państwowa Inspekcja Pracy, i Najwyższa Izba Kontroli zaproponowały ograniczenia, mówiąc, że to nie wpłynie na bieżące funkcjonowanie jednej i drugiej instytucji, to dlatego pan poseł Pięta mówił o niepotrzebnych emocjach, które pokazały się, gdy pani poseł jeszcze w sali nie było. I to tylko dlatego.

Nie mamy spokojnych sumień, nie mówimy, że nic się nie stało, wręcz przeciwnie a dzisiaj w tej Komisji mamy takie oto zadanie, by zaopiniować pozytywnie bądź negatywnie propozycje złożone przez te dwie instytucje.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Były dwa konkretne pytania pani przewodniczącej Kempy a więc poproszę o odpowiedź pana prezesa Misiąga a później panią minister. Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Misiąg:

Panie przewodniczący, tylko odpowiedź na pytanie? Czy jeszcze pozwoliłby pan na parę zdań więcej?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Oczywiście, proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Misiąg:

Dziękuję bardzo. Na pytania pani posłanki, oczywiście, odpowiem.

My jesteśmy w takiej sytuacji, że za pół roku będziemy ten budżet oceniali, będziemy oceniali jego wykonanie, będziemy wtedy analizować, co się stało, również to, w jaki sposób została dokonana nowelizacja. Zmian, które zaproponowaliśmy, dokonujemy z pozycji nie wymuszonych. Nic nas nie obligowało do tego, żebyśmy zgłosili oszczędności; to sugestia ministra finansów, z którą mogliśmy się zgodzić albo nie. Prawdę mówiąc, uważam, że nie mogliśmy nie zaproponować oszczędności a inaczej mówiąc – nie mogliśmy nie zanalizować jeszcze raz naszego budżetu, z założeniem takim, że sytuacja jest gorsza niż uważano w momencie uchwalania budżetu, w związku z tym i kryteria tego, co można a czego nie można zrobić, są nieco inne. Jak powiedziałem, nasza propozycja odsunięcia (nie wiem na kiedy, bo nie wiemy, jaki będziemy mieć w przyszłym roku budżet) tych trzech zadań, o których mówimy, w żadnym stopniu nie ma związku z tym, że uznaliśmy je nagle za niecelowe. Uznaliśmy po prostu, że sytuacja jest taka, iż kryteria są ostrzejsze.

Jeżeli w budżecie braknie 25 mld zł, to niezależnie od tego, czy Sejm uchwali nowelizację ustawy budżetowej, czy nie uchwali jej, wydatki będą mniejsze. Jeśli nie uchwali, to będą mniejsze o więcej, jeśli uchwali nowelizację, która nie tylko usankcjonuje zmniejszenie dochodów, ale nie zezwoli na wyższy deficyt, to te cięcia będą mniejsze, ale będą tak czy inaczej. Tych 25 mld zł, jeżeli istotnie braknie ich w dochodach, gdzieś trzeba będzie szukać i albo to zostanie zrobione poprzez w miarę planowe cięcia, albo to się będzie działo spontanicznie decyzjami ministra finansów, który będzie „puszczał" albo „nie puszczał" pieniądze poszczególnym resortom.

My uznaliśmy, że musimy się do tej akcji włączyć, aczkolwiek zgadzam się z panem posłem Czartoryskim, że to jest symbol. W skali luki, którą zapełniamy, te 500 tys. zł

jest bez znaczenia. My pokazujemy tyle, że przy ostrzejszych kryteriach są to rzeczy, których możemy nie robić.

Odpowiem pani posłance, jak powiedziałem już na początku: to nie wpłynie w żadnej mierze na to, jakie kontrole były zaplanowane i jakie zostaną wykonane. Zostanie ich wykonanych dokładnie tyle samo. Nasz budżet zadaniowy ma taki kształt, że mamy wyróżnione dwa zadania. Najkrócej mówiąc, jedno to 1.7 – ocena działalności organów, czyli działalność kontrolna, i zarządzanie NIK jako instytucją – 22. Budujemy budżet tak, żeby wszystkie systemy wspomagające kontrole lokować w zadaniu pierwszym. Z systemami informatycznymi, tą kwestią przejścia z Novella na Microsofta sprawa jest ewentualnie o tyle skomplikowana od strony budżetowej, że te systemy zarówno wspomagają działalność kontrolną, jak i wspomagają działalność administracyjną. Próba wymyślania natomiast, ile ekspertyzy za 150 tys. pozwoli na usprawnienie systemów administracyjnych a ile kontrolnych, nie ma sensu. Cała więc kwota tego jednego zadania jest w tej działce kontrolnej a nie w wewnętrznym zarządzaniu NIK, ale jak powiedziałem, to na bieżące procesy kontrolne nie będzie mieć wpływu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę panią główną inspektor pracy o odpowiedź na pytania.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o sprawę odprowadzania składek, to nie jest to nowość dla Państwowej Inspekcji Pracy, bo z taką sytuacją zetknęliśmy się już w grudniu 2012 roku i wówczas, na podstawie pisma z Ministerstwa Finansów (ponieważ nie mieliśmy zabezpieczonych środków na pochodne od wynagrodzeń) składki zostały odprowadzone z początkiem stycznia 2013 roku. Tak więc ta propozycja jest jak gdyby propozycją wyprzedzającą to, co może się stać – dwanaście wynagrodzeń i dwunastokrotność odprowadzania składek w tym roku.

Jeśli chodzi natomiast o sprawę związaną z pozostałymi oszczędnościami, to nie chcę powtarzać słów, które powiedział przed chwilą pan prezes Misiąg. Rzeczywiście, przy zaostrzonych kryteriach to, co zaproponowaliśmy, to środki, z których możemy zrezygnować i tak jak pani przewodnicząca Kempa patrząc w układ budżetu zadaniowego, też w podzadanie nadzór i kontrola i prawna ochrona pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy, powiem, że mierniki wykonywania tych zadań pozostają niezmienne. Tak więc zadania pozostają tak, jak zostały zaplanowane, oszczędności natomiast w kwocie 700 tys. zł to oszczędności na tych pozycjach, o których mówiłam wcześniej czyli przede wszystkim 200 tys. zł związane z kosztami szkoleń, zwłaszcza łączących się z nowym systemem finansowo-księgowym. Jesteśmy w tym roku już po dwóch, nie rozstrzygniętych, niestety, przetargach i sprawa się przedłuża. A są to drogie szkolenia. W tym roku możemy po prostu z nich zrezygnować, nie robić ich na siłę, nie mając rozstrzygniętego w tej chwili przetargu. I druga sprawa – 200 tys. zł związane z opłatami, z kosztami najmu. Nie przewidzieliśmy do końca sytuacji, że uda się od połowy roku pozyskać siedzibę dla oddziału w Krośnie, to są duże oszczędności wobec kosztów wcześniej wynajmowanej siedziby od prywatnego właściciela. Dlatego też możemy te 200 tys. zł oddać i zadeklarowaliśmy je do oddania jako oszczędności.

Tak, że nie są to jakieś kwoty wymuszone, jeśli chodzi o oszczędności i nawet jeżeli nasz budżet zostanie o te kwoty zmniejszony, nie zagrozi to realizacji naszych zadań.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Bury, proszę.

Poseł Jan Bury (PSL):

Słuchając pana prezesa Misiąga i pani, dochodzę do wniosku, że mamy dalej bogate państwo. Mogliśmy równie dobrze rok temu wielu instytucjom zrobić o wiele niższe budżety i nie byłoby większej szkody i krzywdy ani dla podatnika, ani dla państwa, ani dla tych instytucji. I to mnie cieszy, bo to znaczy, że za parę miesięcy, gdy będziemy pracować nad

budżetem na nowy rok, ja np. z dziką rozkoszą będę walczyć o to, by wielu instytucjom budżety zmniejszyć. Bo niektóre instytucje mają zbyt dużo pieniędzy, czasem być może na siłę robią niepotrzebne wydatki. I myślę, że naprawdę możemy w Polsce zaoszczędzić wiele pieniędzy w taki właśnie mądry sposób. Bo okazuje się, że można w ciągu roku zmniejszyć koszty w niektórych instytucjach, bo są po prostu jeszcze rezerwy. I jeśli dziś jest informacja, że NIK zadeklarowała 500 tys. i nie ma problemu, że o tę kwotę budżet zmniejszyła… To jest wprawdzie symboliczne, ale nie ma żadnego wpływu na kontrolę. Znaczy to, że NIK zaplanowała sobie zbyt wysokie koszty. I być może wiele instytucji zaplanowało sobie tak samo.

I dlatego ja będą głosował za tymi zmianami, za tą nowelizacją. Mało – myślę, że w przyszłym roku trzeba wielu instytucjom przeglądnąć jeszcze głębiej budżety. Nie będę mówił o innych instytucjach, tylko o tych dwóch, bo o tych mowa dzisiaj.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. No, nie można odmówić panu posłowi logiki. Rzeczywiście, takie wnioski można z tego wysnuć.

Pan poseł Telus zrezygnował, tak?

Pan prezes Misiąg chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Misiąg:

Muszę się przyznać do winy. Byłem przekonany, że z mojego wystąpienia takiego wniosku nie można wysnuć. To jest tak, weźmy po kolei przypadki. Jeżeli my dzisiaj nie zrobimy ekspertyzy dotyczącej zmiany podstawy, na której są budowane systemy, to mogę powiedzieć tak, że dziś się to odbija na tym, że kontrolerzy trochę bardziej namęczą się niż musieliby. To nie jest coś, co wpływa na to, że nie zrobię dziś jakiejś kontroli, tylko że narzędzia, które mogłyby być lepsze, nie będą, bo nadal będą takie same, nie tak sprawne, jakby być mogły. I, oczywiście, możemy uznać, że kontroler jest tak dobrze opłacany, że niech się męczy i poprzestać na tym, ale w żadnym wypadku – powtórzę trzeci raz dzisiaj – nie wycofujemy się z celowości tych wydatków, które proponujemy do przesunięcia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł jeszcze? Proszę.

Poseł Jan Bury (PSL):

Tylko jedno zdanie. Logika jest po jednej i po drugiej stronie, ale – tak, jak mówiłem – bądźmy racjonalni.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czyli jakiś podział, jeśli chodzi o głosy koalicji rządzącej. Zobaczymy, jak to się dalej rozwinie.

Proszę państwa, z uwagi na to, że są przeciwstawne stanowiska co do oceny przedłożenia rządowego, przegłosujemy tę propozycję. .. proszę? … rządowego, bo to jest rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013.

A więc, panie Tadeuszu, proszę o przeliczenie głosów.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 w części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Czyli 7 do 7, tak? Tak.

Czyli nie została zaopiniowana pozytywnie ta zmiana.

W części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 w części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Ponownie 7 głosów za, 7 przeciw, nikt się nie wstrzymał, więc opinia również nie jest pozytywna.

Czy jest negatywna?

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Nie. No, jak?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie? Nie jest pozytywna.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Nie ma opinii. No, bo jak?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie ma opinii?…Nie ma pozytywnej opinii. …Nie uzyskała pozytywnej opinii.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Nie ma czegoś takiego. No, kochani. Nie ma opinii.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę regulamin. Art. 163 ust. 1. „Uchwały komisji zapadają większością głosów w obecności co najmniej jednej trzeciej liczby członków komisji, chyba że ustawa albo uchwala stanowi inaczej". A więc nie uzyskała opinii, tak? Komisja nie zaopiniowała zmiany ustawy budżetowej na rok 2013 czyli pozytywna opinia nie uzyskała wymaganej większości.

Z uwagi na to, że zmiany dotyczą dwóch części budżetowych, ale zakres tych zmian nie jest duży, zaproponowałbym, aby pan poseł Jarosław Pięta zechciał reprezentować stanowisko Komisji… No, jak to? … Przedstawi stanowisko Komisji pan Jarosław…

Pani przewodnicząca Piotrowska, proszę.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Proponuję, abyśmy zwrócili się do prawników sejmowych o wykładnię. Ponieważ mamy posiedzenie jutro, możemy do tej opinii, panie przewodniczący, wrócić. Komisja musi wydać opinię. …Panie pośle, przekonuję pana, że musi. W związku z tym musimy poradzić się prawników, bo mamy patową sytuację. Co z tym zrobić? Jutro o godzinie 13.00 mamy posiedzenie i możemy, panie przewodniczący, przerwać to posiedzenie i jutro do tego wrócić. Żebyśmy nie musieli przyjeżdżać w tygodniu niesejmowym i jeszcze raz do tej materii wracać.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, glosowanie było jednoznaczne – nie ma pozytywnej opinii dla przedłożenia rządowego. … O zgłoszenie opinii negatywnej?

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Mogę coś powiedzieć?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Pan poseł Czartoryski nie dał mi tego powiedzieć w odpowiednim momencie…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Już to nadrabiamy.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Mnie się zdaje, że skoro w jednej kwestii padły dwa przeciwstawne wnioski, to należało najpierw głosować wniosek dalej idący. A dalej idący wniosek to był wniosek pana posła Czartoryskiego. I wtedy wniosek o negatywne zaopiniowanie tej zmiany miałby takie samo rozstrzygnięcie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

No, dobrze, ale – proszę państwa – ani wniosek o pozytywne, ani wniosek o negatywne zaopiniowanie nie przejdzie, bo jest 7 do 7 a więc mamy sytuację taką samą, tak? A więc…

Pan poseł Czartoryski, potem pani poseł Bańkowska.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Sytuacja jest oczywista. Oczywiście, prawnicy mogą się na ten temat wypowiedzieć, ale sytuacja jest oczywista. Pan przewodniczący, zgodnie z tym, jaki był porządek obrad, przeprowadził głosowanie. A mianowicie mieliśmy dzisiaj zaopiniować pozytywnie bądź negatywnie propozycję korekty budżetowej zarówno części 07, jak i części 12. I Komisja nie zaopiniowała pozytywnie ani korekty 07, ani 12, ponieważ nie było większości głosów. Kropka w tym temacie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Tak jest.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Co oznacza, że opinia Komisji jest negatywna.

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

Nie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

To już można sobie wnioski wysnuwać.

Pani poseł Bańkowska, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Nie ma czegoś takiego jak brak opinii. Jest negatywna opinia.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani poseł, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Po pierwsze, chciałabym powiedzieć, że celem posiedzenia Komisji nie jest pozytywne zaopiniowanie zmian, tylko zaopiniowanie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Tak, zaopiniowanie.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Albo się z nimi zgadzamy, albo się nie zgadzamy. Ponieważ zapadł werdykt 7 do 7, to siłą rzeczy nie zaopiniowaliśmy pozytywnie budżetu. Ale, żeby nie być w kolizji z różnymi niuansami wykładni prawnej, proponuję, żeby się przychylić do wniosku pani przewodniczącej Piotrowskiej i może, rzeczywiście, weźmy opinię prawników i jutro to sobie rozstrzygniemy.

Nie zgadzam się natomiast z głosami, że musieliśmy zaopiniować… To jest werdykt absolutny. … że to jest negatywna opinia. Ale ponieważ jest 7 do 7, wyjaśnijcie sobie państwo w prezydium, żebyśmy do sprawy nie wracali. Więc ja jestem za…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jesteśmy zgodni co do tego, że Komisja nie zaopiniowała pozytywnie. Nie zaopiniowała pozytywnie.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Ale negatywnie też nie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Witczak, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dlatego ten niuans prawny trzeba wyjaśnić i pewnie warto odłożyć ostateczną interpretację tego, co się stało, bo stało się. Jutro zmiana nie może nastąpić, 7 do 7 pozostanie, tylko żeby wydać werdykt ustny co do tego, co się wydarzyło, warto zasięgnąć opinii prawników i jutro to powiedzieć.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Witczak, pan poseł Bury, proszę.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chyba się nie przekonamy, bo mamy różne zdania i, rzeczywiście, pomoc prawników będzie niezbędna. Chciałbym też poprosić z tej okazji o to, by spytać prawników, bo też zgadzam się z panią poseł, że wniosek dalej idący to wniosek o odrzucenie. On powinien być głosowany w pierwszej kolejności. Owszem, werdykt byłby też nie rozstrzygający i też mielibyśmy dylemat, zgadzam się z tym, ale dla czystości sprawy również proszę…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Większą satysfakcję miałby pan poseł.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Panie przewodniczący, proszę spytać, czy nie powinno być tak, że wniosek najdalej idący to wniosek o odrzucenie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Bury, proszę.

Poseł Jan Bury (PSL):

A ja konsekwentnie. Dlatego że głosowaliśmy przed chwileczką opinię pozytywną i nie ma ona większości, jest remis… Rozumiem przesłanie, intencję tego wyniku, ale dla pewności, nawet bez potrzeby rozstrzygania przez prawników, zgłaszam formalny wniosek o opinię negatywną.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, czy naprawdę jest sens, żeby sobie udowadniać to samo?

Poseł Jan Bury (PSL):

Tak, tak, jest sens. Zgłaszam wniosek formalny i proszę go poddać pod głosowanie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Myślę, że bardziej konstruktywna propozycja jest pani przewodniczącej Piotrowskiej.

Poseł Jan Bury (PSL):

Ale ja nie mówię tu konstruktywnie. Ja mówię niekonstruktywnie. Zgłaszam wniosek formalny o opinię negatywną.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

No, chyba, że pan poseł niekonstruktywnie, to proszę bardzo. Przed chwilą były nawoływania do konstruktywnych działań.

No dobrze. Wniosek formalny a więc powinniśmy przegłosować wniosek formalny pana posła Burego…

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

W takim razie ja proszę o przerwę…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

A więc właśnie.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

…bo zaczynamy się w tej chwili bawić.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czyli wniosek formalny… No, rzeczywiście… Nie, nie, przepraszam. Jeżeli już ktoś się tu bawi, to pan poseł Bury się bawi. Wyjaśniliśmy bowiem sobie okoliczności tej sprawy.

To co? Głosujemy wniosek o przerwę, tak, pani przewodnicząca? Wniosek o przerwę w obradach do jutra.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Ja w tej zabawie nie biorę udziału.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

No, ale pan poseł Bury…

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Pierwszy był wniosek posła Burego, niech pan głosuje.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Bury podtrzymuje swój wniosek?

Poseł Jan Bury (PSL):

Tak.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Bury zgłosił wniosek o to, żeby jeszcze raz głosować, tym razem negatywnie.

Poseł Jan Bury (PSL):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ale, panie pośle, może ze względu na całą sytuację zgodziłby się pan z tym, o czym powiedziała pani przewodnicząca Piotrowska. Ogłosimy przerwę, wyjaśnienia prawników otrzymamy jutro i przystąpimy do dalszej pracy. Po cóż, rzeczywiście, tworzyć niepoważną sytuację?

Poseł Jan Bury (PSL):

Nie. Ja myślę, że nie ma potrzeby. Przegłosujmy ten wniosek formalny, naprawdę. Nie manipulujmy teraz opiniami i przerwami.

Mam prośbę. Zgłaszam wniosek formalny: przegłosujmy opinię negatywną.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Skoro zgłoszony został wniosek formalny czyli proceduralny na posiedzeniu Komisji, to musimy go głosować, tak?

Wniosek formalny, w pierwszej kolejności głosujemy… Panie pośle, no, już głosujemy, trudno.

Czyli kto jest… Wniosek pana posła Burego. Kto jest za negatywnym zaopiniowaniem… Pan poseł chce rozłącznie czy łącznie? Łącznie. Kto jest z negatywnym zaopiniowaniem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2013 w części budżetowej 07 i w części budżetowej 12?

Poseł Jan Bury (PSL):

Panie pośle, proszę mnie nie naciskać.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę o podniesienie ręki, kto jest za negatywną opinią.

Kto jest przeciwnego zdania?

Kto się wstrzymał od głosu? Nikt się nie wstrzymał od głosu.

W głosowaniu ile padło głosów?

Sekretarz Komisji Tadeusz Cieśluk:

Za 6, przeciw 7, wstrzymujących się 0.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

A więc negatywna opinia nie została przyjęta przez Komisję. Pozytywna też nie została przyjęta. A teraz, proszę państwa, poczekamy do dnia jutrzejszego…

Głos z sali:

A teraz może pozytywną głosujmy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie, nie, proszę państwa, proszę, nie róbcie sobie żartów, dobrze? Nie róbcie sobie żartów. Jutro wyjaśnimy sprawę na posiedzeniu Komisji i zapytamy w tzw. międzyczasie o opinię prawników.

Poseł Jan Bury (PSL):

A może jednak zróbmy reasumpcję głosowania w związku z tą opinią teraz.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę? Jeszcze raz.

Poseł Jan Bury (PSL):

Może w związku z tym głosowaniem teraz zróbmy reasumpcję głosowania pierwszego?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie, no, reasumpcja głosowania… reasumpcja głosowania? Panie pośle, panie pośle. Wniosek formalny znowu pan zgłasza?

Poseł Jan Bury (PSL):

Wniosek formalny o reasumpcję głosowania pierwszego.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ale to nie będzie reasumpcja głosowania, tylko ponowne głosowanie w tej sprawie, tak? Nie, proszę państwa, ja jednak…

Poseł Jan Bury (PSL):

Tak i w ten sposób byśmy zakończyli problem.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ja jednak skorzystam z moich uprawnień jako przewodniczącego Komisji, przerwę w tym momencie posiedzenie Komisji, zwrócę się do prawników… Tak, do jutra do 13.00. … zwrócę się do prawników o opinię w tej sprawie.

Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Bury (PSL):

Dziękuję, pan już ostatnio też przerwał posiedzenie Komisji.